

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitością co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscrya od wiersza w półkolumnie (drukami garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Turcya. — Azya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Pobyt Ich Mości Cesarstwa w Wenecyi.)

Wiedeń, 1. grudnia. Wieczorna gazeta wiedeńska ogłasza następującą depezę telegraficzną, Jego Excelencyi Namiestnika Wenecyi do Jego Exc. ministra spraw wewnętrznych:

„**Wenecya, 30. listopada**

W piątek raczył Jego c. k. apost. Mość zwiedzać namiestnictwo, prefekturę finansów, sądy apelacyjny, i trybunał cywilny i handlowy wglądając wszędzie ściśle w tok spraw publicznych.

Wczoraj — w sobotę — raczył Najjaśniejszy Pan zwiedzać arsenał morski i kilka okrętów wojennych, a potem udzielał audyencyi zagranicznym konsulom, których przyjmowała także Jej Mość Cesarzowa. Najjaśniejsza Pani zaszczyliła w ciągu tego dnia zakład delle Penitenti, delle Canossiane i delle Clarisse jako też zakłady wychowawczye santa Dorotea najwyższymi odwiedzinami swemi.“

— JJ. MM. Cesarz i Cesarzowa myślą w Wenecyi do czterech niedziel zabawić, a między innymi zwiedzą zamki królewskie Stra i Como, jak niemniej i okolice przyległe. W przejeździe do Medyolanu odwiedzą JJ. MM. Cesarstwo Werone. W Medyolanie robią wielkie przygotowania do przyjęcia Najjaśniejszych Państwa. W „Palazzo reale“ urządzone apartamenty dla Jej Mości Cesarzowej w pobliżu kościoła katedralnego. Em. hrabia Radetzky zajmie pomieszkanie w „Villa reale.“ W teatrze „alla Scala“ dana będzie opera i bal wielki, w teatrze zaś „alla Canobiana“ przedstawienie dramatyczne.

Dziennik *Cor. Ital.* zawiera korespondencję z Wenecyi z 25. listopada, w której między innymi przychodzi opisanie przedstawienia uroczystego w Teatrze „Fenice.“ Widok naszego teatru wielkiego — pisze korespondent — był tego wieczora wspaniały i zachwycający. Znajdowała się w nim niezliczona liczba widzów z wyższych klas towarzystwa naszego, wielu oficerów broni rozmaitej w mundurach od parady, tudzież liczne grono dam gustownie wystrojonych. Za okazaniem się JJ. MM. Cesarstwa wzniesiono okrzyki powitania i życzliwości, przyozem damy powiewały chustkami, a Najjaśniejsi Państwo przyjęli powitania te ze znaną uprzejmością i dobrocią. Następnie odspiewano hymn ludu przez wszystkich artystów scenicznych i z towarzyszeniem bardzo licznego chóru. Za każdą zwrotką powtarzały się serdeczne okrzyki obecnych. Po tem przedstawiono drugi akt opery „Gemma di Vergy,“ a dalej balet „La Rosiera,“ po którym JJ. MM. Cesarstwo opuścili teatr wśród powrotnych okrzyków życzliwości. — We środę, 26. b. m. przyjmował J. M. Cesarz duchowieństwo, jeneralityę i korpus oficerów, tudzież wszystkie zwierzchności cywilne, a następnie nadwyzcajnego legata J. Ś. papieża, kardynała-arcybiskupa Viale Prela. Wieczór zebrały się liczne maski na rzęsto oświetlonym placu św. Marka, a potem w teatrze „Fenice.“ JJ. MM. Cesarstwo raczyli zabawę tę zaszczyścić obecnością swoją, i do dwóch godzin zabawili. Liczba gości i masek była bardzo wielka. We czwartek dnia 27. z. m. przyjmowali Najjaśniejsi Państwo szlachtę mającą wolny wstęp u dworu cesarskiego, a mianowicie Cesarzowa damy i kawalerów. a Cesarz kawalerów. Wieczór byli Najjaśniejsi Państwo w teatrze „Fenice.“

— *Gazeta wiedz.* donosi z Tryestu: Jego c. k. Apost. Mość raczył przy sposobności pobytu Swego w Tryescie wydać do tamtejszego c. k. gubernatora i namiestnika krajów wybrzeżnych, fml. barona Mertens następujące pismo własnoręczne:

„Kochany baronie Mertens!

Uznaje to z prawdziwą radością, że wierny umysł i niezmienna przychylność mieszkańców Tryestu usiłowały teraz na nowo uprzyjemnić Mię i Cesarzowej według możności pobyt w tem mieście.

Polecam panu wyrazić mieszkańcom Naszą podziękę wraz z szczerem życzeniem pomyślności i dobrego powodzenia, o jakie staram się dla nich z nieustającą gorliwością.

Równocześnie przyjmij pan zapewnienie łaski Mojej za poświęcenie się Moim usługom i za utrzymanie urzędów i zakładów publicznych w dobrym stanie. Tryest, 25. listopada 1856.

Franciszek Józef, m. p.“

Hiszpania.

(Przetrasanie domów w Maladze. — Utarczka z przemytnikami. — Dostawa chleba. — Broń gwardyi narodowej. — Sprostowanie doniesień belgijskich.)

Madryt, 23. listopada. *Gazeta madrycka* donosi z Malagi z dnia 19. listopada: „W kilku dzielnicach miasta przetrzāsano domy. Znaleziono broń ukrytą w studniach i pozabierano ważne papiery. — Sąd wojenny w nieustannej czynności. — W pobliżu rzeki Genar odbył oddział karabinierów krwawą walkę z przemytnikami. Ogień trwał dwie godziny; trzech karabinierów odniosło rany, w końcu jednak rozpierchli się przemytnicy; zabrano im wiele towarów i jednego konia. — Muncypalność dostarcza niemieszanego chleba po 7 quartos funt, roboty jest dość i płaca robotnika wyższa, przeto niedostatek niedaje się czuć jak gdzie indziej. — Muncypalność Segowii zaciągnie pożyczkę w sumie 7 do 8 milionów, by zapobiedz drożyznie. — Broń tutejszej gwardyi narodowej przewieziono z dzielnicy San Francisco do parku artyleryi.“

— *Gaceta de Madrid* pisze pod dniem 21. listopada:

„Dziennik *Independance belge* donosił w korespondencji swej z Madrytu jakoby Lord Howden przy oddaniu wizyty marszałkowi Narvaez żądał urzędownie wyjaśnienia politycznego programu jego, a na co miał odpowiedzieć marszałek, że gabinet jego będzie trzymał się polityki najodpowiedniejszej stosunkom Hiszpanii. A dalej jeszcze dodał:

„Powiedz pan rządowi swemu, ażeby pytanie, które mi pan zadałeś teraz, pisemnie do mnie ułożył, a ja przyjmuję na siebie ułożenie odpowiedzi.“

Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że w tem wszystkim niema nawet słowa prawdy. Lord Howden niewystępował z żadnem takim ani nawet podobnem pytaniem, a tem samem niemógł także książę Walencyi odpowiadać na nie słowami przytoczonymi w dzienniku belgijskim.“

Anglia.

(Nowiny dworu. — Ćwiczenia pontonierów. — Spory religijne. — Dania szuka pośrednictwa.)

Londyn, 26. listopada. Dwór królewski bawi w Windzorze. Królowa i książę Albert, tudzież królowna i książę Fryderyk Wilhelm pruski jeździli wczoraj po południu na spacer w towarzystwie. Książę pruski odjeżdża wkrótce z Anglii

— Minister wojny zjedzie temi dniami do Chatam dla przypatrzenia się praktycznym ćwiczeniom pontonierów, a przy tej sposobności mają się naradzać nad przyjęciem na przyszłość tego lub owego rodzaju pontonów.

— Zawikłania religijne w Anglii nieustępują co do ważności politycznym. Spór wywołany wyrokiem arcybiskupa z Canterbury przeciw Denisonowi powiększa jeszcze bardziej zamieszanie panujące w sprawach religijnych, a z odnośnej dyskusyi pokazuje się wyraźnie, że nieład i anarchia panują w umysłach, i że zbywa na właściwej powadze. Każdy wyznawca, każdy kapłan, każdy dziennik przyznaje sobie głos w radzie kościoła. *Times* występuje ostro przeciw utworzeniu biskupstwa w Westminster, i mówi, że jedno miasto niemoże mieć dwóch biskupów; a że Westminster należy do Londynu, przeto musieliby ich biskupi mieć rezydencje swoją w jednym i tem samym mieście. Upatruje w wykonaniu tego planu jeszcze inne niedogodności, a to, że przy panującej obecnie różnicy zdań w kościele państwa mogłoby łatwo przyjść do tego, że w samym Londynie zostałyby uświęcone dwa systemy religijne, dwie liturgie, dwie ustawy kościelne i dwa symbole; że w jednym kościele nauczano by tego, coby potępiał drugi, że prawowierni zapuszczaliby się w rozprawy powołując się wzajemnie na swoich biskupów. Przy takich stosunkach uważa *Times* za niestosowne zaprowadzać dwie władze biskupie w jednym i tem samym mieście.

— Dziennik *Times* donosi: Rząd duński wysłał hrabiego Moltke do Paryża z prośbą do Cesarza Napoleona, żeby przyjął pośrednictwo między Danią a obydwojma wielkimi mocarstwami niemieckimi w sprawie holsztyńsko-lauenburgskiej. Rząd francuzki oświadczył, że załatwienie tej kwestyi należy do mocarstw, które podpisały protokół londyński; Austria jednak i Prusy sądzą, że sprawa dóbr koronnych należy przed forum związku niemieckiego.

Francya.

(Udział orderu legii honorowej cywilnym. — Kongres statystyczny. — Książę Toskański spodziewany. — Szezołdroliwość wojskowych. — Zajścia rybołowców. — Burza morska w Marsylii. — Wybrzeża zatoki perskiej.)

Paryż, 27. listopada. *Monitor* ogłasza uchwałę, mocą której postanowienia dekretu z roku 1852 względem nadawania orderu legii honorowej osobom cywilnym aż do dalszego rozporządzenia mają pozostać obowiązujące. Pomieniony dekret z r. 1852 postanawia, że mianowanie jednego członka legii honorowej ze stanu cywilnego nastąpić może tylko po opróżnieniu dwóch miejsc. *Monitor* ogłasza w części urzędowej, że międzynarodowy kongres statystyczny zebrać się ma na przyszły rok w Wiedniu. — Wczoraj przed południem odbyła się znowu rada ministeryalna w St. Cloud pod przewodnictwem Cesarza. Cesarz oddaje się od niejakiego czasu z wielką gorliwością sprawom publicznym. — Rosyjski wielki książę Konstanty jedzie do Nizy, i albo teraz albo za powrotem z Nizy zabawić ma kilka dni w Paryżu. — Pułkownicy stojących w w Paryżu pułków 47. i 96. uwiadomili burmistrza siódmego okręgu, że oficerowie, podoficerowie i żołnierze obydwóch tych pułków codziennie ofiarują sto porcyi na ubogich. — Jeneralne towarzystwo kredytu realnego posiadające na przedmieściu St. Antoine rozległe grunta dotychczas nieużyte, buduje teraz na tych gruntach całą dzielnicę, która mieścić będzie kilka tysięcy robotników. — Rybacy północnego wybrzeża Francyi uzalali się już kilkakrotnie na angielskich rybołowców, że łowią ostrygi u skał należących do francuskiego terytorium. Gdy kilkakrotne konfiskacje nie pomogły, postanowił rząd użyć surowych środków i zaprowadzi może straż zbrojną, by zapobiedz tym nadużyciom. — Z Marsylii donoszą o strasznej burzy, jaka srożyła się dnia 25. b. m. u tamtejszego wybrzeża. — Fale morskie uderzały z taką gwałtownością o brzeg, wicher tak był silny, że okręta stojące w nowym porcie La Joliette na kotwicy narażone były na największe niebezpieczeństwo. — Największe tylko usiłowania zdołały ochronić wielkie okręta od uszkodzenia; mimo to jedna łódź zatonała. Większa część okrętów z wybrzeża afrykańskiego jeszcze nie przybyła. Powiadano, że kilka tych okrętów schroniło się przed burzą do Cadaques.

— Według depeszy z Marsylii z dnia 27. b. m. zawiął do tamtejszego Portu statek pocztowy z Algieru po dziewięciudniowej przeprawie. Rząd przyzwolił na założenie portu w Dijelli.

— *Moniteur de la Flotte* zawiera w jednym z artykułów o zawikłaniu w Persyi: „Wybrzeża zatoki perskiej zamieszkuje Arabowie niezawisli, i mają osobnego zwierzchnika swego. Nienawidzą oni Persów, do których owe wybrzeża tylko z nazwiska należą. — Szyras, miasto Farzystanu, słynne niegdyś ze swej wielkości i wspaniałości, i gdzie się oba najstawniejsi poeci perscy, Saadi i Hafis urodzili, jest teraz dla całej zotoki perskiej ogniskiem handlu przywozowego. Angliacy mają w mieście tem liczne składy i obszerne stosunki kupieckie. Doniesienia o wyprawie do zatoki perskiej są tak sprzeczne, że niepodobna podać dokładnie użytych do niej sił zbrojnych.“

Szwajcarya.

(Sprawa neuenburgska. — Oświadczenie posła pruskiego. — Odpowiedź rady.)

Oprócz petycji podanych ze strony milicji neuenburgskiej do rady związkowej, by jej dozwołom było stanować w razie wojny straż przednią, ogłaszają teraz także i odezwy, które są niejako moralnym przymusem dla żołnierzy, by za przykładem milicji przystąpili do tej petycji.

— Ze strony związkowej kancelaryi szwajcarskiej podano do obwieszczenia, że od czasu pierwszych kroków uczynionych przez posłów: francuskiego, austriackiego i rosyjskiego dla poparcia żądania względem uwolnienia więźniów, zaszły jeszcze tylko następujące nieco ważniejsze negocjacje w sprawie neuenburgskiej. Poseł pruski, p. Sydów, oświadczył ustnie dnia 18. b. m. prezydentowi związkowemu między innymi:

„J. M. Król żąda przedewszystkiem bezwarunkowego uwolnienia więźniów w Neuenburgu, a pod czem rozumieć należy bezpieczeństwo tak ich osoby, jak i całości ich majątku. Po tem dopiero uwolnieniu gotów Król rozpocząć negocjacje. J. M. Król spodziewa się tem bardziej dopełnienia tego żądania, zwłaszcza że niedochożeniem od roku 1848 praw swoich okazał wielkie umiarkowanie. W razie, gdyby ze strony zwierzchności federacji szwajcarskiej nie uczyniono zadość temu żądaniu, zastrzega sobie J. M. Król dalsze powziąć w tej mierze postanowienia.“

Wiadomo, że posłowie: austriacki, bawarski i badeński popierali żądanie to usilnie w imieniu związku niemieckiego, lecz przy tem oświadczyli podobno szczerą swą życzliwość sąsiedzką także i dla Szwajcaryi. Na mocy uchwały jednomyślnej rady związkowej dał prezydent federacji posłowi pruskiemu taką odpowiedź ustną:

„Na żądane od J. M. Króla bezwarunkowe i poprzedniczo uwolnienie więźniów przystać rada związkowa nie może. Zresztą zaś gotowa jest także i ze swej strony przystąpić do negocjacji dla spokojnego załatwienia uieporozumień w sprawie neuenburgskiej.“

Również i posłów: austriackiego, bawarskiego i badeńskiego zawiadomił prezydent związkowy ustnie o danej odpowiedzi z tą uwagą, że rada związkowa umie zupełnie ocenić życzliwe względy sąsiedzkie, jakie związkowy sejm niemiecki w oświadczeniach swych wyraził, i że w sprawie wytoczonej rządzi się takiemiż uczuciami.

Włochy.

(Zamknięcie klubu graczy. — Szkoła sztuk pięknych i instytutu nowe w Neapolu i

Parlament piemontcki został zwołany na dzień 7. stycznia 1857.

Zamknięcie klubu graczy w „Café National“ w Turynie, gdzie uczęszczało bardzo wiele cudzoziemców i krajowców, sprawiło wielkie wrażenie, nie tylko dla znacznej liczby przyaresztowanych — prawie 100 osób, ale także dla znakomitego ich stanowiska w społeczeństwie. Policja kazała licznym agentom swoim otoczyć dom, gdzie była kawiarnia, a potem sprowadzono do pięćdziesiąt dorożek i fiaków, by przyaresztowanych odwozić do więzienia Palais Madame i do domu poprawy. Spodziewają się powszechnie jeszcze dalszych kroków na właścicieli podobnych szulerni, gdyż wiadomo, że w Turynie jest mnóstwo takich zakładów, gdzie nie tylko znaczna liczba osób prowadzi to nieczne rzemiosło i żyje z niego, ale także znajduje się wiele oszustów, którzy bez litości oberają niedoświadczoną młodzież, studentów, kupczyków i innych przybyłych z prowincyi.

— W Neapolu założono szkołę sztuk pięknych i rękodzieł na wzór szkoły paryskiej. Oprócz tego ogłoszono dekret dający upoważnienie do założenia instytutu ku poparciu rolnictwa i przemysłu.

Niemce.

(Nowiny dworu bawarskiego. — Do wiadomości bieżących.)

Jego królewicz. M. wielki książę toskański wraz z w. księciem następcą i nowo-zaślubioną w. księżną zjadą z powrotem z Drezdna przyszłego tygodnia do Mnichowa dla odwiedzenia dostojnych swych krewnych, i kilka dni tam zabawią.

Wiadomość podana w niektórych dziennikach, że w zamierzonej z przyszłą wiosną wyprawie Francuzów na Kabyłów będą mieć udział także bawarscy i francuzcy oficerowie, i że ich próśby otrzymały już potwierdzenie swoich rządów, jest przynajmniej co do oficerów bawarskich zupełnie bezzasadna.

Rosya.

(Manifest ogłaszający urodzenie się syna W. księcia Mikołajowi. — Składki na pomnik poległym pod Sebastopolem. — Projekt ufortyfikowania Petersburga. — Reskrypt cesarski do hr. Perowskiego. — Walka na Kaukazie.)

Petersburg, 21. listopada. Wiadome już z depesz telegraficznych urodziny syna w. księcia Mikołaja obwieszczono następującym manifestem cesarskim:

Z Bożej łaski My Alexander drugi, Cesarz i samodzielnca wszech Rosyi itd. oznajmiamy wszystkim naszym wiernym poddanym. Nasza kochana bratowa, w. księżna Alexandra Petrowna, małżonka brata Naszego w. księcia Mikołaja Mikołajewicza, powiła Nam synowca a Jego cesarzew. Mości syna, któremu imię dano Mikołaj. — Uważając przyrost ten Naszego domu cesarskiego za nowy dowód bożego na Naszą pocięchę zesłanego błogosławieństwa, jesteśmy o tem dobrze przekonani, że wszyscy nasi wierni poddani wraz z Nami zasyłać będą gorące modły do Boga o szczęśliwe życie i pomyślność dla nowonarodzonego. Przykazujemy, by we wszystkich aktach i dokumentach, gdzie tylko przyzwolono na to pozwoli, tego kochanego synowca Naszego, nowonarodzonego w. księcia tytułować „Jego cesarzewiczowską Mością.“ Dan w Petersburgu 6. (18.) listopada, roku 1856, a szóstego panowania Naszego.

Alexander.

— Z Petersburga donoszą do dziennika paryskiego *Moniteur de l'armée*, że składki na wzniesienie pomnika dla poległych pod Sebastopolem oficerów i żołnierzy wynoszą 60.000 rubli. Będzie to wielka kaplica po stronie wschodniej cmentarza św. Mikołaja, gdyż pierwotnego planu wzniesienia piramidy zaniechano. Nazwiska poległych oficerów, tudzież korpusów i pułków, które miały udział w boju wyrte będą na czarnych tablicach marmurowych. Kaplica stanie pod wezwaniem św. Jerzego, a dozór jej obejmą zakonnicy z klasztoru tego świętego. Oprócz tego odnowiono cakiem także i cmentarz św. Mikołaja spustoszony od kul i granatów i powiększono go o 220 metrów. Tam też przeniesione być mają zwłoki wszystkich żołnierzy i oficerów rosyjskich pogrzebanych na rozmaitych punktach północnej wyżyny cherezońskiej. — Dalej donosi pismo wspomniane o odnowieniu projektu obwarowania stolicy rosyjskiej. Minister wojny zażądał już sprawozdania w tej mierze od komitetu inżynierji, a wypracowaniem jego zająć się ma podobno generał Todtleben. Potąd uważać należy Petersburg za miasto całkiem otwarte, zwłaszcza że mniej znaczne fortyfikacje z czasów Piotra wielkiego są w obec terażniejszej sztuki wojennej całkiem niedostateczne. Aż do ostatniej wojny miano Kronsztadt w całej Europie za miejsce niezdobyte, lecz teraz sami już Rosyanie inaczej o tem sądzą, i uważają za rzecz przydatną obwarować według zasad nowożytnej sztuki wojennej najpiękniejsze miasto w państwie. Oblężenie Sebastopola i wojna krymska wskazały nowy kierunek w tym względzie.

— Dzienniki rosyjskie ogłaszają następujący dyplom cesarski do generał-adjutanta, dowódcy oddzielnego korpusu Orenburskiego, generał-gubernatora Orenburskiego i Samarskiego, hrabiego Perowskiego: „Zaszczytna służba wasza tronowi i ojczyźnie odznaczała się zawsze jak najdzielniejszem, oraz przykładnym i gorliwym wypełnianiem wkładanych na was obowiązków. Wiedząc jak wysoko wiekopomny ojciec Nasz cenil wasze przychylność do Najdostojniejszego Domu Naszego, przyjemnie Nam jest wzbudzić w tych uroczystych dla Nas chwilach wspomnienie, że przy przyjsciu Naszem na świat w murach starożytnego Kremlinu Moskiewskiego, Ojcu Na-

szemu podobało się wybrać was dla dania o tem wiadomości Cesarzowi Alexandrowi I. a następnie włożyć na was obowiązek towarzyszenia Nam do Moskwy na świętą koronację Rodziców Naszych. Chcąc dać wam dowód szczerzej Naszej wdzięczności, tak za poprzednią służbę waszą Najjaśniejszemu Cesarzowi Mikołajowi I. jak i za obecne niez mordowane trudy, wynikające z zawiadywania powierzonym wam krajem obszernym i wojskami w nim konstytuującymi, ozdabiamy was Najmiłościwiej brylantowymi oznakami orderu Sgo Apostoła Andrzeja pierwszego wezwania, które przy niniejszem załączając pozostajemy dla was na zawsze życzliwi. *Alexander.*

Moskwa, 26. sierpnia 1856.

O teraźniejszym położeniu walki na Kaukazie zawiera *Czas* następujący artykuł:

Walka na Kaukazie wojsk rosyjskich z niepodległymi ludami górskimi toczyła się od lat kilku jedynie we wschodniej gór części nad morzem kaspijskim, w lesistym Dagiestanie, w skalistej Czerkiesi i w części Lezgistanu, zamieszkałych przez dzielne plemiona, któremi włada Szamil, i które ożywia nietylko przywiązanie do niepodległości, lecz nadto fanatyczny duch murydyzmu. Pokolenia bowiem osiadłe w właściwej Czerkiesi i Abchazji, w zachodniej części Kaukazu nad czarnomorskimi wybrzeżami, odcięte szeregiem małych warowni rosyjskich od związków z morzem i z Turcją, rozbite i niezgodne, a niemające wśród siebie wyższego człowieka, któryby ich złączył i prowadził, walczyły więcej z sobą niż z Rosyanami. Po zawarciu w r. 1854 przymierza między rządem rosyjskim a Szamilem, i po oddaniu mu syna ustał bój nawet we wschodniej stronie Kaukazu. Lubo właściwszym powodem tego chwilowego spokoju a raczej zawieszenia broni było, że Rosyanie przez cały ciąg wojny wschodniej nie wdierali się w góry i nie uderzali na siedziby Czerkiesów i mieszkańców Dagiestanu, którzy, dzielni wprawdzie i niepokonani w walce odpornej wśród lasów i skał swego kraju, nie mogą prowadzić wojny zaczepnej i atakować Rosyan na równinach Gruzji.

Lecz zaledwie uciekła wojna wschodnia, doszedł nas odgłos nowej walki na Kaukazie. Tą jednak razą rozpoczął się bój nie we wschodniej gór części, nie z dzielnym Szamilem, gdyż tam obie strony szanują jeszcze zawarte przymierze; ale na zachodnich stokach gór kaukaskich nad morzem czarnym, we właściwej Czerkiesi w pobliżu Anapy. Rozproszone, niezgodne, łupieżstwem i wzajemnymi napadami niszczące się rody i pokolenia Czerkiesów zdołał skupić i skoncentrować nieco wódz, którego imię rozgłosiło się teraz na wybrzeżach kaukasko-czarnomorskich Sefer Basza.

Musimy tu powiedzieć nawiasem, iż dwóch jest ludzi znanych pod tem nazwiskiem podczas wojny wschodniej w armii tureckiej: wódz, o którym mówimy, Czerkies rodem, walczący dzisiaj na Kaukazie; powtórę, Kościelski służący w wojsku tureckim w stopniu generała, który odznaczył się w kilku potyczkach nad Dunajem i w Krymie, między innymi w bitwie nad Czarną, a obecnie przebywa we Francji.

Sefer Basza pochodzący z rodu dawnych książąt czerkieskich, a który po częściowem pokonaniu Czerkiesów wyszedł z kraju i służył w wojsku tureckim, wrócił w czasie wojny wschodniej do rodzinnej ziemi za wiadomością i z polecenia Porty, i ukazał się na kaukaskich wybrzeżach morza czarnego po opuszczeniu przez Rosyan Anapy i całego szeregu nadbrzeżnych warowni. Zajął on gruzji Anapy, i chciał tę twierdzę dla Czerkiesów odbudować; lecz przeszkodził mu w tem inżynierowie francuscy mający polecenie wysadzenia resztek jej umocnień. W czasie wyprawy Omera Baszy w Mingrelji usiłował Sefer podbudzić do powstania Czerkiesów i Abchazów i wszystkie ludy górskie na zachodnim stoku Kaukazu osiadłe. Nie powiódł mu się jednak ten zamiar, nie zdołał zjednoczyć i uporządkować tak szybko rozdzielonych, zwaśnionych i walczących z sobą rodów, i szczypty tylko a nieporządny hufiec Abchazów przyprowadził Omerowi, hufiec co więcej łupieżą jak walką się zajmował i był prawie ciężarem dla armii, jak o tem wówczas pisano. Ta jednak walka Turków z Rosyanami u podnóża gór kaukaskich w Mingrelji toczona, rozbudziła silniej Czerkiesów i Abchazów i zgłuszyła ich domowe zatargi. Sefer Basza zdołał zjednoczyć kilka pokoleń, zgromadził silniejszy korpus, zajął swemi oddziałami parę w pół rozburzonych i opuszczonych forteczek nadmorskich, a po zawarciu pokoju paryskiego nie zamyslał bynajmniej oddać ich Rosyanom. Następnie stoczył pomyślnie kilka potyczek z drobnymi oddziałami wojsk rosyjskich, i do dziś dnia jest w posiadaniu części wybrzeży kaukasko-czarnomorskich, a przeto utrzymuje związki z morzem i z Turcją. Korpus jego liczy parę tysięcy ludzi zaprawnych w boju, dobrze uzbrojonych i silnie zajmujących stanowiska; przeciw tym jego siłom, wojska rosyjskie działać mogą z wolna jedynie i z trudnością z powodu gorzystości kraju, a brak floty rosyjskiej na morzu czarnym jeszcze więcej utrudnia im działanie.

Turcja.

(Pomnożenie floty angielskiej na czarnym morzu. — Poświęcenie cmentarza w Tulczy.)

Według wiadomości z Konstantynopola oczekiwała stojąca w Bosforze eskadra angielska przybycia jeszcze sześciu lub siedmiu okrętów liniowych i kilku fregat z Malty.

Tulczy, 3. listopada. Istniejący tu obóz turecki znajdował się swego czasu przy samym cmentarzu katolickim, i potrzeba było silnej interwencji ze strony tutejszego c. k. konszula, by ochronić od bezcelestwa to święte miejsce wiecznego spoczynku. Ale żoł-

nierz turecki nie zważał na wyższe rozkazy, przekraczał rów graniczny i naruszał cmentarz, chociaż sprawy trudno było odkryć. Cmentarz więc opuszczono, i zmarłych chowano na dziedzińcu tutejszego kościoła katolickiego, zaś u władz tureckich robiono stosowne kroki, wzywając nawet pomocy c. k. internuncjatury w Konstantynopolu; wreszcie po długich staraniach wydał tutejszy komendant turecki rozkaz, ażeby żołnierze tureccy ustąpili z cmentarza i odkopali napowrót rów graniczny, co też uczyniono natychmiast. By dogodzić życzeniu przewielebnemu biskupowi w Nikopolu Angelo Parsi, kazał c. k. wicekonsul po oczyszczeniu cmentarza ogrodzić dokoła sztakietami i prosić przewielebnego księdza biskupa o poświęcenie.

Przez dłuższy czas nie mógł biskup dla różnych przeszkód uczynić zadość tej prośbie, ale w zeszłym tygodniu uszczęśliwił wreszcie obydwie gminy katolickie w Tulczy i Molkoszy odwiedzinami swymi i przy asystencji syndyka gmin, c. k. wicekonszula poświęcił na dniu 1. listopada z wielką uroczystością odnowiony zupełnie cmentarz.

Dniem przedtem przybył oczekiwany c. k. paropływ wojenny „Albrecht“ z pięciu pełnomocnikami europejskiej komisji Dunaju, którzy spieszyli do Gałaczu. Na przedstawienie c. k. wicekonszula raczyli pp. komisarze Omer Basza, Baron Engelhardt, radzca rządowy Bitter, baron Offenbergl i hrabia d'Aste, jako też komendant okrętu kapitan Grünwald, przedłużyć swój pobyt o kilka godzin, by się znajdować na tej uroczystości.

O godzinie 8½ zrana odprawił przewielebny ksiądz biskup mszę świętą, na której znajdowali się wszyscy wyżej wymienieni panowie, Kaimakam, urzędnicy miejscowi i niezliczony tłum ludu ze wszystkich stanów. W kościele formowało szpaler c. k. wojsko okrętowe, a na dziedzińcu ustawiony był oddział piechoty Arcyksięcia Józefa. Po mszy świętej zaintonował Monsignore Angelo Parsi „Te Deum“, któremu towarzyszyły trzy salwy piechoty, a podczas „Salvum Fac“ grzmiały działa c. k. paropływu wojennego.

Po ukończeniu nabożeństwa kościelnego udali się obecni uroczystym pochodem na cmentarz, gdzie przy wzniesionym na środku krzyżu odprawił przewielebny biskup ceremonię poświęcenia.

Azja.

(Flota angielska w zatoce perskiej. — Doniesienia z Chin i Japonii.)

Z **Bombaju** donoszą do gazety tryestyńskiej: Wyprawa do zatoki perskiej zapewne już odpłynęła w tej chwili. Liczy 26 żaglowych okrętów transportowych, trzy paropływy towarzystwa P. aud O., 3 mniejszych okrętów bombajskiego towarzystwa żeglugi, razem obejmujących 30.000 beczek ciężaru, i za wynagrodzeniem dziennie około 1000 funtów szterlingów. Dalej odpłynęło dziewięć wielkich paropływów wojennych i kilka mniejszych okrętów. Siła zbrojna na pokładach okrętowych wynosi 6000 żołnierza. Dowództwo oddano admirałowi sir Henry Leake, wodzowi naczelnemu marynarki wschodnio-indyjskiej; wyboru tego jednak nie chwala, gdyż admirałowi temu zbywa podobno na potrzebnem doświadczeniu w zakierowaniu wyprawą wojenną na wodach perskich.

Z **Kantonu** donoszą z 11. października, że do 30.000 żołnierzy cesarskich przeznaczonych do prowincyi Qunag-sy musiało w mieście tem zatrzymać się dłużej trzech miesięcy, a to dla braku pieniędzy do tej wyprawy; wkońcu powiodło się zebrać sumę potrzebną, i wyprawiono wojska okrętami. W Kantonie podwyższono żołd dla szeregowców z 6 na 8 dolarów miesięcznie, lecz i to nie wielu zachęca do służby wojskowej. Brakuje też i żywności, a nowych dostaw trudno się spodziewać, zwłaszcza że tak w stronach północnych jak i południowych sprawiły deszcze nawalne wielkie spustoszenia.

Admirał Seymour powrócił 26. września do Hongkong z wyprawy swej na wody północne; między innymi powiodło mu się skłonić władze japońskie w Nagasaki do tego, że załodze okrętowej nie wzbraniają już przychodzić do miasta; dla wysokich jednak cen na hazardzie trudno było wchodzić w jakie umowy handlowe. Podczas odjazdu Anglików znajdowała się fregata holenderska „Medusa“ jeszcze w Japonii, jak również i mały paropływ, który Holendrzy darowali roku zeszłego rządowi japońskiemu.

W Sankhaj otrzymano wiadomość, jakoby między insurgentami zaszły spory, i że tak zwanego króla wschodniego zamordowali jego współzawodnicy. Ztemwszystkiem jednak sprawa partyi cesarskiej coraz gorzej stoi; armia szczerupleje mianowicie przez choroby i od miecza, a przytem wielu także i ucieka z szeregów wojskowych. Kilku chrześcian, którzy przybyli ze Sankhaj, upewniają, że z łatwością przejeżdżali krajem zajętym przez rokoszan, i że wojska ich chrześcian wcale nie prześladowa.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wenecya, 30. listopada. Gazeta urzędowa donosi: Jego Ces. król. Apost. Mość opuścił gminom Wenecyi, Burano, Malamocco, Murano i Pelestrina zaległy dług w sumie 13.052.800 lire 29 centesimi, ażeby tą sumą uporządkował swój stan finansowy nadwątlony wypadkami w r. 1848 i 1849.

Paryż, 30. listopada. Wczoraj wieczór renta 3proc. 68. 82½. Cesarz i Cesarzowa sprowadzili się wczoraj do Tuileryów; przedwczoraj byli na balu na ubogich w gmachu wielkiej opery, gdzie bawili dwie godziny.

Paryż, 1. grudnia. *Monitor* ogłasza sprawozdanie ministra handlu Rouher o budowie kolei żelaznych. 6500 kilometrów kolei już wykończono, a 4750 kil. ma się wykończyć w ciągu dziesięciu lat. Na te budowy wydano dotychczas 3080 milionów franków, zostaje jeszcze 1200 milionów na opędzenie dalszych kosztów. Towarzystwa przedsiębiorcze będą tymczasowo upoważnione wydać 230 milionów w nowych obligacjach. Sieć kolei żelaznych na północy i w Dauphiné będzie wykończona, oraz rozpocznie się budowa sieci pyrenejskiej.

Londyn, 29. listopada. Bank postanowił dawać znowu zakłady na obligacje. Według wykazu bankowego z tego tygodnia zmniejszył się obieg banknotów o 386.450 funt. sztr., zapas gotówki pomnożył się o 213.469 funt. sztr.

Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 26. listopada. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu wynosił 106 sztuk wołów. Przypędzili Dawid Galus i S. Herdliczka z Nowosielic 12 sztuk; Bernard Herdliczka i Aleks. Kurz ze Stryja 15, Filip Freiburger ze Stryja 14, Antoni Kuczera z Żywca 13, Eliasz Stamberger z Limanowa 15; Jakób Goldmann z Limanowa 14, małemi partjami 23 sztuk wołów. Najwyższa cena za parę wołów ważących 800 funtów mięsa i 100 ft. łożu wynosiła 500r. w. w.; najniższa cena za parę ważącą 560 ft. łożu była 285r. w. w.; przeciętna cena za parę ważącą 665 funtów mięsa i 65 funt. łożu 372r. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 3. grudnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	50	4	53
Dukat cesarski	4	54	4	57
Półimperyal zł. rosyjski	8	26	8	30
Rubel srebrny rosyjski	1	38	1	39
Talar pruski	1	32	1	34
Polski kurant i pięciozłotówka	1	12	1	13
Galic. listy zastawne za 100 złr. } Galic. listy zastawne indemnacyjne } 5% Pożyczka narodowa }	80	37	81	8
	76	8	76	37
	83	15	84	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1. grudnia o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 83³/₈ — 84. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 90 — 91. Lomb. wen. pożyczki z 5% 93¹/₈ — 94. Obligacje długu państwa 5% 82¹/₂ — 82⁵/₈, detto 4¹/₂ % 71³/₄ — 71⁷/₈, detto 4% 64¹/₂ — 64³/₄, detto 3% 50¹/₄ — 50³/₄. detto 2¹/₂ % 41¹/₄ — 41¹/₂, detto 1% 16¹/₄ — 16¹/₂. Oblig. Głogn. z wypłatą 5% 94 — —. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% 93 — —. Detto Peszt. 4% 94 — —. Detto Medyol. 4% 93 — —. Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 87 — 87¹/₄. Galic. i węgier. 5% 77 — 77¹/₂. Detto innych krajów koron. 83¹/₈ — 84. Obl. bank. 2¹/₂ % 60¹/₂ — 61. Pożyczka loter. z r. 1834 263 — 264. Detto z r. 1839 127¹/₂ — 127³/₄. Detto z r. 1854 110³/₈ — 110¹/₂. Renty Como 13³/₄ — 14.

Galic. list. zastawne 4% 79 — 80. Półn. Oblig. Prior. 5% 83³/₄ — 84¹/₄. Głognickie 5% 79 — 80. Obligacje Dun. żeglugi par. 5% 83¹/₂ — 84. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 89¹/₂ — 90. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 118 — 119. Akcy bank. narodowego 1075 — 1077. Akcy c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 329¹/₄ — 329¹/₂. Akcy niż. austr. tow. eskomp. 117¹/₄ — 118. Detto Budzynańsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 256 — 258. Detto półn. kolei 253 — 253¹/₄. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 334¹/₄ — 334¹/₂. Detto tow. żegl. parowej 574 — 576. Detto 13. wydania 570 — 573. Detto Lloyda 423 — 425. Peszt. mostu łańcuch. 77 — 79. Akcy młyna parowego

wied. 76 — 77. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 24 — 25. Detto 2. wydania 40 — 41. Esterhazego losy 40 złr. 73 — 73¹/₂. Windischgrätza losy — — —. Waldsteina losy 24¹/₄ — 24³/₄. Keglevicha losy 11¹/₄ — 11¹/₂. Ks. Salma losy 39 — 39¹/₂. St. Genois 39¹/₄ — 39¹/₂. Palfego losy 37 — 37¹/₂. Clarego 37¹/₂ — 37³/₄.
Amsterdam 2 m. 88¹/₄. — Augsburg Uso 106⁵/₈. — Bukareszt 31 T. 263¹/₂ — —. — Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. 105¹/₄. — Hamburg 2 m. 78¹/₄. — Liwurna 2 m. 105¹/₂ l. — Londyn 3 m. 10.17. — Medyolan 2 m. 104³/₄. — Paryż 2 m. 122³/₄. — Cesarskich ważnych dukatów agio 9⁵/₈ — 9³/₄. — Napoleondor 8 13 — 14. — Angielskie Sover. 10 24. — 25. Imperyal Ros. 8 31 — 32.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 3. grudnia.

Oblig. długu państwa 5% 82⁷/₈; 4¹/₂ 72; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; 2¹/₂ % —. Losowane obligacje 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 127¹/₂. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcy bank. 1072. Akcy kolei półn. 2530. Głognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcy niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam 1. 2 m. —. Augsburg 106¹/₂ 3 m. Genua — 1. 2 m. Frankfurt 104⁵/₈ 2 m. Liwurna — 1. 2 m. Londyn 10 — 16¹/₂ 2 m. Medyolan 104⁵/₈. Marsylia —. Paryż 122¹/₈. Bukareszt 265¹/₂. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 9¹/₄. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. —. Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 77. Renty Como. —. Pożyczka z r. 1854 110³/₈. Pożyczka narodowa 84⁵/₁₆. C. k. austr. akcy skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 342³/₄ fr. Akcy c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 333. Hypotekar. listy zastawne —. Akcy zachodniej kolei żelaznej 208.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. grudnia.

Hr. Komorowski Franc., z Łuczyce. — PP. Rosnowski Franc., z Tartakowa. — Lunda Edward, z Siedlisk. — Gębarzewski Dominik, doktor praw, z Mikołajowa. — Nahujuowski Jan, z Kropiwnika. — Sozański Cel. i Sabatowski Fryderyk, z Białzowa. — Jakobenz Jakób, z Krakowa. — Kęszycki Józef, z Mielnicy. — Jakubowicz Ignacy, z Kameny.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. grudnia.

Baron Simbschen, c. k. feldmarszałek-porucznik, do Gródka. — PP. Finger, c. k. komisarz wojenny, do Złoczowa. — Sochocki Szymon, c. k. radca, do Bełzca. — Zaleski Juliusz, do Rozwadowa. — Wiktor Jakób, do Lackiej Woli. — Tesach, c. k. kapitan, do Dembicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 2. grudnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza według wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	320.86	— 4.4°	90.2	półn.-zach.	sl. pochmurno
2. god. popoł.	321.92	— 3.8°	95.0	północny	" "
10. god. wiecz.	324.05	— 4.0°	87.7	zachodni	" "

Przed południem śnieg 4...

T E A T R.

Dziś, Przedstawienie niemieckie: „Ostatnia noc Jerozolimy, czyli: Prorokini Druzylla, córka króla Heroda Agryppy.“

KRONIKA.

Z c. k. wiedeńskiej drukarni nadwornej wyszedł temi dniami w przepyszonym wydaniu ozdobnym początek oryginalnego dzieła: „Album (istniejących obecnie) orderów i odznak honorowych.“ Do kolorowych wizerunków wszystkich dekoracji, odciskanych w wielkości pierwowzorów, dołączone są stosowne objaśnienia w języku niemieckim i francuskim, niemniej też w języku kraju, do którego ten lub ów z przedstawionych orderów należy. Dlatego wybity będzie każdy pojedynczy order w wszystkich klasach i z wszystkimi wstęgami. Przedsiębiorcą całego wydawnictwa jest pan Radakowicz, c. k. kapitan w 37 pułku piechoty arcyksięcia Józefa. C. k. drukarnia nadworna zajęła się odtłoczeniem dzieła z najwyższego polecenia Jego Mości Cesarza. — Pierwszy zeszyt zawiera c. k. wojskowy order Maryi Terezyi.

— Francuski gabinet medalów ucierpiał w ciągu bieżącego stulecia kilkukrotnie od przybiegłych złodziei; mianowicie w roku 1831 udało się słynnej bandzie Fossarta dobrać się do wielu srebrnych kosztowności, a lubo policja wysłędziła wnet winowajców nie powiodło się odzyskać wszystkich przedmiotów postradzanych, gdyż w ucieczce powrzucał je złodzieje w nurty Sekwany. Mimo wszelkich poszukiwań nurków nie można było wynaleźć znacznego zbioru srebrnych medalów, odnoszących się do niektórych ważnych wypadków panowania Ludwika XIV. Już nawet postradzano zupełnie nadzieję odzyskania ich kiedykolwiek, gdy w tem pewien traf szczęśliwy posłużył niespodzianie do odkrycia całego skarbu. Temi dniami przytrzymane w pobliżu giełdy jakiegoś Włocha, obwinionego o kupno kradzionych przedmiotów, a w jego pomieszkaniu znalazła policja oprócz całych stosów zegarków, pierścieni i rozlicznych innych kosztowności, także ów skradziony zbiór medalów, ukryty w framudze ściany. Jakim sposobem przyszedł Włoch do posiadania wszystkich tych przedmiotów, niemożna się było dotąd nie stanowczo dowiedzieć.

— W Port Hope w Kanadzie uwiózł, i uwiózł niejaki p. Henderson żonę swojego przyjaciela p. Brogđin. Obrażony małżonek, przywiązany szczerze do wiarołomnej żony, przysiągł pomścić się na uwodzicielu, naprzód jednak zapewnił nieszczęśliwej, omamionej kobiecie odpowiednią pensję roczną, aby ją na każdy wypadek uchronić od niedostatku. Domyślając się postanowienia, nie zaniechał tymczasem i przeciwnik, pan Henderson, stosownych środków ostrożności, jakoż dzień i noc nosił przy sobie parę nabitych pistoletów. Po dość długiej przywłoce zeszedł się nareszcie przypadkowo obadwaj nieprzebiegani nieprzyjaciele przy placu wylądowania paropływów. Henderson nie stracił przytomności, owszem witając dawnego przyjaciela z bezwstydnym uśmiechem, zawołał z szyderczą poufałością: „Jak się masz Jerzy?“ Uniesiony do najwyższego stopnia Brogđin, dobył na to pistoletu z kieszeni, i celnym strzałem ugodził w samą pierś przeciwnika. Taka była istota czynu wytoczona przed sądem assysów, a stwierdzonego jużto sprawozdaniem świadków, już własnym zeznaniem winowajców. Najwyższy lord sędzia dowodził przysięgłym, że postępek pana Brogđin należy poczytać za jawne morderstwo, jakoteż że naganne postępowanie poprzednie zamordowanego nie umniejsza bynajmniej przewiny mordercy. Wszakże mimo to wszystko uznał sąd przysięgłych p. Brogđin niewinnym zbrodni morderstwa. Wyrok ten wywarł na mieszkańcach wielkie wrażenie, a wychodzący w miejscu dziennik „Globe“ wyznaje, że daleko zbawiennej byłoby, gdyby sędziowie nie zbaczając od przepisów kodeksu, uznali byli winnym p. Brogđin, gdyż stosownie wyglądałoby przebaczyć mu zbrodnię w drodze łaski, niż uniewinniać go zupełnie w tak ciężkiej sprawie wobec sprawiedliwości i opinii publicznej. Zdaje się, że tylko oburzenie, jakie w całym mieście wywołał uwodziciel, zniewoliło sędziów do wydania podobnego wyroku.